

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

- a/ Sytuacja
b/ Polska - Litwa..... " 2.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

- a/ Włochy - Węgry..... " 5.
b/ Państwa bałkańskie..... " 7.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

1900

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

PRZEGŁAD PRACY ZAGRANICZNEJ.

/ Biuletyn codzienny./

Nr. 77/78.

Warszawa, dnia 3 kwietnia 1928r.

1. SPRAWY POLSKIE.

SITUACJA POLITYCZNA POLSKI.

THE TIMES 31.I. zamieszcza drugą z rzędu korespondencję z Warszawy, w której autor omawia stosunki polsko-sowieckie. Sam fakt, że Polska i ZSRR. posiadają wspólne granice, które nie przedstawiają żadnej trudności dla przejścia wojsk, wskazuje jak ogromne znaczenie ma dla Polski przyszła ewolucja Rosji. Tem tłumaczy się również wysoce wydatków bolskich na armię oraz fakt, dlaczego Polska nie może rozbroić się. Polakom rzeczwiście należy przyznać specjalną znajomość świata rosyjskiego, lecz mają oni również i specjalne uprzedzenia. Polacy przypisują mniejsze znaczenie - niż czynią to narody Zachodu - międzynarodowym planom bolszewizmu - częściowo dlatego, iż nie są jeszcze zmuszeni do przeciwstawienia się zradzalizowanemu proletariatu przemysłowemu, poczęści zaś dlatego, że w pierwszej mierze Sowieci są ich pierwszym największym sąsiadem. Polacy skłonni są uważać komunizm jako etap w rozwoju Rosji. Politycy polscy uważają, iż nie należy spodziewać się niedługim czasie zmian w Rosji. Omawiając poglądy polityków polski na tę sprawę, autor pisze, że naogół pogląd, iż Rosja jest w stanie rozkładu, jest najbardziej atrakcyjny dla żołenników Marszałka Piłsudskiego i niektórych grup lewicy, podczas gdy ostrzeżenia innego rodzaju słyszy się z pełnych kół prawicowych. Obecnie kłopoty rządowe polskie mogłyby dać czynny wyraz szynym sympatiom dla separatystycznego ruchu, jeśliby ten rozinał się w jednym z państw sowieckich. Ruchy zaś takie istnieją wśród kilku frakcyj stronnictwa na Ukrainie, których siły jest trudno obliczyć. W przewidywaniach piłsudczyków - "zawężenie zawsze może być ojcem nysli". Polska jest bezpośrednio w tej kwestji zainteresowana, ponieważ posiada mniejszości skowiańskie na tych wschodnich terytorjach.

Radykali polscy zawsze wypowiadali się za najbardziej liberalnym traktowaniem mniejszości skowiańskiej, a to w tym celu, by potencyjnie świadomość narodowa Ukraińców i Białorusinów w Polsce i Sowietach wzrosła, narody te mogły być ściągnięte do przyjaznych stosunków z Polską. Tak, że gdy w przyszłości domagać się one będą niepodległości od Rosji, to terytorjalne problemy wynikające ze zmieszania się z Polakami byłyby przygotowane do federalcyjnego lub autonomicznego rozwiązania. Żołennicy marsz. Piłsudskiego uważają, że najlepsza rzecz dla Polski, to wyzwolenie się przyjaznej Polsce Ukrainy. Ktokolwiek wiódź - pisze autor - na ekranie pochód na Kijów, ten musi stwierdzić, że wspomnienia tego marszu są różnie bogate w inspiracje jak i marszuty. Należałoby jednak sprawdzić jeszcze, czy skowiaństwo ukraińskie uważa siebie za naród w stadium tworzenia się, czy też za duży obszar obecnego wschodniego terytorjum, które Polacy byłiby gotowi oddać niezależnej Ukrainie.

Nacjonalisci polscy zmierzaliby do całkowitej przewagi Polski w scentralizowanym państwie. Nie mają oni zrozumienia dla politycznych dążeń Ukraińców i Białorusinów.

W dalszym ciągu autor podkreśla, że stało się celem polskiej polityki ustalić możliwe normalne i trwałe stosunki z "nienormalną" Rosją obecnego pokolenia. Żadne państwo nie może pozwolić sobie na wojnę. Autor pisze, że napady graniczne i bandytyzm na granicy polsko-sowieckiej, które początkowo zatruwały stosunki polsko-sowieckie, przyczyniły się do stworzenia przez Polaków wzorowej straży granicznej. Polskie MSZ. ma trzy cele w stosunku do Sovietów: 1/ wykonanie przez Soviety zobowiązań wynikających z Traktatu Ryskiego, 2/ zawarcie umowy handlowej, 3/ oraz pakt o nieagresji.-

Korespondent z Warszawy omawia **NEUE FRITZ PRESSE** 31.III. Roztrząsanie Sejmu i podkreślanie, że nowy Sejm zbiera się nie tylko w nowym, robiącym europejskie wrażenie gmachu, ale rzeczywiście składa się również z przeważnie nowych ludzi. Koresp. przypomina, że wszedł obecnie Stapiński do Sejmu, a przepadł we własnym samym okręgu jego zawzięty przeciwnik jeszcze z parlamentu wiedeńskiego b.austriacki minister Głabiński.

LA TRIBUNA 1.IV. W kołach włoskich potwierdza się wiadomość, że min.Zaleski wyraził chęć odwiedzenia osobiście Mussoliniego. Przybędzie on do Rzymu zaraz po Wielkiej-Nocy. Wizyta ministra, który był b.ceniony podczas swego pobytu w Rzymie, będzie napełniała b.pożądaną dla narodu włoskiego.

CZECHOSŁOWANSKA REPUBLIKA 1.IV. Koresp.z Warszawy omawia przebieg posiedzeń z Sejmu i szeroko rozwodzi się nad przemówieniem posła ukraińskiego Lewickiego, przytaczając ustępy skierowane przeciwko państwowości polskiej.

LITUVA 27.III. W art. pod tyt. "Osiągnął sukces, czy też poniósł klęskę" pisze, że prasa polska i zagraniczna określa rezultat wyborów do Sejmu polskiego, jako sukces Piłsudskiego. Jeśli zapatrywać się na Piłsudskiego jako na partję, to istotnie odniósł on sukces. Jednak Piłsudski partję nie jest, lecz dyktatorem, który dotychczas opierał się na bagnietach, obecnie zaś zamierzył stworzyć sobie bazę parlamentarną. To ostatnie go zawiodło, gdyż nie zdołał uzyskać absolutnej większości, do której brak jeszcze około 100 posłów. Kraj opowiedział się przeciwko rządowi Piłsudskiego, oddając 2/3 głosów na listy inne. Gdyby Piłsudski był istotnie demokratą, za jakiego stara się uchodzić, to musiałby poddać się do dymisji, gdyż kraj wyraził mu wotum nieufności.

W dalszym ciągu autor ironizuje na temat wielkości Piłsudskiego, przyznając jednak, że sytuacja wewnętrzna się poprawia, Polska wznosi się pod względem gospodarczym i swary partyjne nieco przycichły.

Piłsudski obecnie schodzi z wysokiego piedestału dyktatury - pisze autor - i staje na arenie parlamentarnej. To zmusi go do przerywania milczenia. Dobrze, jeśli Piłsudski będzie miał coś do powiedzenia. A jeśli jednak nic? - zapytuje autor. Piłsudski miałby zadanie ukatwione, gdyby się mógł oprzeć na zdecydowanej większości parlamentarnej. Większość tę można by stworzyć przez nawiązanie rokowań z lewicą, lecz to wymagałoby stworzenia programu, co wytworzyłoby trudności wewnątrz Bloku rządowego, w którym, według słów autora, znajdują się: wilki i owce, koty i psy. Blok Piłsudskiego stanowić będzie przeto sam przez się mniejszy parlament, w łonie którego toczyć się będą dyskusje i spory. Wszystko to świadczy jak ciężkie będzie miał Piłsudski, o ile zechce istotnie szukać oparcia w parlamencie. Sama logika faktów wykazuje, że Piłsudski w wyborach do Sejmu poniósł klęskę.

POLSKA - LITWA.

RYTAS 29.III. pisze, że Litwa stoi w obliczu doniosłych rokowań królewskich. Mimo to społeczeństwo wykazuje niezwykle spokojny i beztroski. Drugi rok anormalnego życia polityczno-społecznego odzwyczaił społeczeństwo od interesowania się najważniejszymi nawet sprawami państwowymi.

Większość obywateli Litwy żyje dziś w myśl osławionej zasady pewnego urzędnika rosyjskiego, który na każdy objaw czy wypadek państwowy odpowiadał niezmiennie: "Naczalstwo kuczszje znajet". Kraj pogrążony w anacji i zbywa mu na solidarności czynnej, która cechowała społeczeństwo w latach ubiegłych. Prasa również jest skrepowana i z konieczności obwijać musi w bawełnę rzeczy, które stawiłby należało jak najwyraźniej. Jako przykład niemocy prasy litewskiej przytoczyć należy obecną rokowania królewieckie. W Królewcu zgromadzili się już liczni przedstawiciele korespondentów polskich, niemieckich i t.d. Z Kowna zaś przybyło do Królewca zaledwie dwóch czy trzech korespondentów.

Co się tyczy istoty rokowań królewieckich, trudno się spodziewać, ażeby przyniosły one wyniki bardziej konkretne i dla Litwy korzystne. Urzędówka litewska przyznaje, że tezy polskie i litewskie są krańcowo sprzeczne. Polska pragnie zalegalizować gwałt wileński i nawiązać ściśle stosunki z Litwą. Litwa zaś za warunek zasadniczy porozumienia uważa zwrot Wilna. W takich warunkach wszelki kompromis jest ogromnie trudny, częstokroć zgoła niemożliwy. Polska częściowo cel swój osiągnęła, gdyż uzyskała w Genewie zniesienie stanu wojny z Litwą.

Litwa nie może ze swej zasadniczej pozycji ustąpić. Sądzić przeto należy, iż rokowania królewieckie spękną na niczem. Ostatnie wypadki związane z otwarciem Sejmu polskiego, również nie zapowiadają nic dobrego. Każą się one domyślać, że Piłsudski zdecydowany jest zwalczać uporczywie przedstawicielstwo własnego kraju. W stosunku do Litwy Piłsudski niechybnie zajmie pozycję bojowniczą. Okoliczność ta utrudni jeszcze bardziej rokowania.

ECHO /Kowno/ 30.III. pisze, że rozpoczęły się już rokowania w sprawie zmiany dotychczasowych stosunków polsko-litewskich. Uczucia całego narodu skupiają się dziś w Królewcu. Cały naród stoi pod tym względem murem za delegacją litewską. Nikt dotychczas z wrogów Litwy nie potrafił postawić kropki nad sprawą wileńską. Wilno pozostanie celem dążeń narodu litewskiego. Nikt nie przypuszcza, że Wilno wróci do Litwy dziś czy jutro. Tem niemniej Litwa bez Wilna żyć nie może. Niewądzialną osią rokowań królewieckich będzie stale problem wileński, zbliżając chwilę zjednoczenia wolnej i niepodległej Litwy z jej granicznych historyczno-narodowych.

PRASA NIEMIECKA. 3 z dn. 2-go kwietnia naogół nie zajmuje stanowiska wobec rokowań z Królewcu, podając tylko informacje telegraficzne.

DER TAG 3.IV. Koresp. z Kowna pisze, że banda złożona z 60-iu ludzi zbliżyła się nocy ubiegłej do granicy litewskiej od strony polskiej około Gervian i ostrzeliwała ogniem karabinów maszynowych okolice. W kołach litewskich sądzą, że, według otrzymanych meldunków, chodziło o spowodowanie zatargu zbrojnego, co się jednak nie udało.

DER TAG, BERLINER BÖRSEN-COURIER i inne z dn. 2.IV. podają informacje o przebiegu obrad w Królewcu oraz oświadczenie Foldemarasa, że odszkodowanie żądane przez Litwę, dotyczy zwrotu szkód, poniesionych przez rząd litewski i obywateli litewskich w czasie wypadków, które z obu stron nie są kwestjonowane, natomiast polskie pretensje co do odszkodowania odnoszą się do wypadków kwestjonowanych.

NEUE FREIE PRESSE. 2.IV. pisze, że w wywiadzie udzielonym jej przedstawicielowi, Foldemaras oświadczył m.in.; iż ze względu na położenie wewnętrzne Litwy nie może on powrócić do Kowna z takim wynikiem, któryby nie odpowiadał narodowej polityce litewskiej, gdyż nie utrzymałby się przy władzy.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG 2.IV. Kor. z Królewca pisze, że obiektywny obserwator może stwierdzić, iż Litwini wszystko czynią w tym kierunku, aby w żadnym wypadku niechen się nie związać. To wynika z dotychczasowego przebiegu konferencji. Min.Zaleski przyjął przedstawiciele prasy herbatką, na której nie wygłoszono żadnych przemówień, ale goście byli informowani o polskim stanowisku. Delegacja zaś litewska zaprosiła prasę na poniedziałek i w ten sposób, strony usiłują wpłynąć na opinię, aby w razie rozbitcia się rokowań wykazać brak dobrej woli u strony przeciwnej. Min.Zaleski zapowiedział, że na wypadek rozbitcia się rokowań, odwoła się do Ligi Nar.

THE TIMES 31.III. Kor. z Królewca podaje wiadomość o rozpoczęciu się rokowań polsko-litewskich ograniczając się jedynie do informacji.

JOURNAL DE DEBATS 1.IV. Aubac pisze z Królewca, że regulamin, który ma być przestrzegany w czasie obrad konferencji polsko-litewskiej ma na celu unikanie wszelkiego rodzaju nieporozumień oraz możliwości fałszywego interpretowania przyjętych uchwał. Autor pisze, że ludność Królewca zachowuje się dość obojętnie wobec zaszczytu, jakiego dostąpiło to miasto, goszcząc delegatów konferencji, natomiast daje się zauważyć wielki napływ korespondentów i przedstawicieli prasy sowieckiej, niemieckiej, polskiej, amerykańskiej i t.p. z wyjątkiem dziennikarzy francuskich, którzy naogół nie dopisali /wyjąwszy dwóch/. Aubac informuje dalej na podstawie rozmów jakie prowadził z poszczególnymi delegatami - nie łącząc min.Zaleskiego i Oldemarasa/- że należy zaniechać przepowiedni co do wyniku rokowań. Hasłem ogólnym w Królewcu jest: "ani optymizm, ani pesymizm, jedynie tylko nadzieja".

LE MATIN 1.IV. pisze w korespondencji z Królewca, że obaj przedstawiciele delegacji w swoich przemówieniach inansuracyjnych kładli nacisk na konieczność doprowadzenia do nawiązania normalnych stosunków pomiędzy Polską a Litwą. Min.Zaleski przypominał o rewolucji Genezyńskiej oraz jej na skutek czruszającej wyriany zdan pomiędzy marsz. Liśsudskimi i Oldemarasem. Oldemaras natomiast ograniczył się tylko do wzniósłowania o zainteresowaniu Genewy przebiegiem obecnych rokowań.

L'ECRO DE PARIS i LE PETIT PARISIEN z 1.IV. zamieszczają korespondencje z Królewca, informujące o przebiegu rokowań polsko-litewskich, składzie delegacji i t.p.

IL GIORNALE D'ITALIA 31.III. zamieszcza depeszy z Berlina streszczające przesłanie p. Oldemarasa i min.Zaleskiego na konferencji Królewskiej.-

JOURNAL DE GENEVE. 2.IV. zamieszcza korespondencję z Rygi podpisaną J.B. Oldemaras na trudne zadanie o Królewcu, z jednej strony - jego zobowiązania wobec Ligi Nar. i drugiej świadomość, że ich przyjęcie zostanie uzyskane przez opozycję. Jakiegokolwiek będzie jego zachowanie, opozycja będzie mogła wycofać z niego korzyści. Prócz tego, Oldemaras musi się liczyć z życzeniami Niemiec. Jakiegokolwiek Stresemann w Genewie wypowiedział się za podjęciem normalnych stosunków między obu krajami, nie łoży o interesie Niemiec, aby te stosunki przybrały formę zbliżenia gospodarczego. Dopiero po zawarciu traktatu handlowego polsko-niemieckiego, Niemcy przbędą się nieufności. Dla Litwy zaś kwestja konwencji handlowej z Niemcami jest tak ważna, że nie może ona naniebować najbliższej sugestji z tej strony. Pesymizm Litwinów charakteryzuje dobrze dziennik "Lietuvos Aidai", mówi on, że Litwini tylko wtedy uznają przywrócenie normalnych stosunków jeśli ono nie pociągnie za sobą żadnego uznania status quo terytorjalnego. Delegacji polska nie będzie miała łatwego zadania. Jest ona gotowa wszystko poddać dyskusji prócz kwestji ilna. Dla Polski kwestja ta nie istnieje. Zdaje się, że przy dobrej woli, można by kwestję tę pominąć. Ze strony polskiej ta dobra wola istnieje, a możliwe, że pod naciskiem L.Nar. zaniknie ona i u Litwinów.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

WŁOCHY - WĘGRY.

GIORNALE D'ITALIA 31.III. Nie rozumiemy ataków prasy międzynarodowej, z francuską i szwajcarską na czele z powodu deklaracji Mussoliniego. Szczególniej głośno mówi się o traktacie w Triano. Należy sobie przypomnieć, że 1/ Włochy Mussoliniego zawsze dawały przykład poszanowania traktatu, 2/ Mussolini nigdy nie mówił zdecydowanie o re wizji Traktatu w Triano, tylko wyraził sympatię do ruchu zainicjowanego przez lorda Rothemera. Nie rozumiemy powodu tego całego hałasu i w konkluzji zaznaczamy, że prasa zagraniczna raz jeszcze dąży dowód swej nienawiści do Włoch i ponosi odpowiedzialność za nieporządki, które gdzie niegdzie panują w Europie.

JORRIERI DELLA SERA 31.III. pisze: pewien odłam prasy cudzoziemskiej udaje, że nie rozumiać znaczenia deklaracji Mussoliniego i wobec Lorda Rothemera i buduje cały szereg hipotez alarmujących. Zdawałoby się że wszystkie traktaty pokojowe są w niebezpieczeństwie z winy Mussoliniego, który zamierza stworzyć jasną i uczciwą politykę międzynarodową. Wszystko to pozbawione jest sensu i dość przeczytać słowa Mussoliniego o granicach państw aby to zrozumieć. Nic dziwnego, że szef rządu włoskiego wyraził sympatię dla kampanji Lorda Rothemera, prowadzonej w imię sprawiedliwości, że pozycja granic węgierskich miałaby grozić wszystkim traktatom, a więc granicom, jest to teza b.arbitralna. Gdzie ostatnia wojna pozwoliła zwycięzcom uzyskać granice strategiczne czy geograficzne, żadna zmiana nie jest możliwa. Inaczej jest w wypadku Węgier. Granice państwa są za ciasne nie liczą się ani z dziejami ani z interesami gospodarczymi. Cały hałas zresztą został wywołany ze złości na pochwały oddawane Mussolinimu przez lorda Rothemera.-

THE DAILY MAIL 29.III. Kor. z Rzymu pisze, że cała prasa włoska z wielkim zainteresowaniem zajmuje się wywiadem, jaki Mussolini miał z Lordem Rothemerem. Wywiad ten uważany jest za jeden z najważniejszych wypadków ostatnich miesięcy. Każda dyplomatyczne przypisują duże znaczenie słowom Mussoliniego o Węgrzech. "IMPERO" omawiając wywiad pisze, że jest on jeszcze jednym z dowodów wielkiego zainteresowania Brytanji Mussolinim. "TRIBUNA" składa hołd politycznemu rozumowi Lorda Rothemera wydawcy pierwszego dziennika na świecie, który uznał znaczenie i trwałość faszyzmu. Dziennik pisze, że nia-najmniej są zasługą Lorda Rothemera zarówno wobec własnego kraju jak i Włoch, - jest przyczynienie się do zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy dwoma narodami.-

THE DAILY MAIL 29.III. Kor. z Budapesztu omawia wrażenie, jakie wywołał tam wywiad Lorda Rothemera z Mussolinim. Uważany jest on za najważniejszy evenement od czasu ogłoszenia przez Lorda Rothemera pierwszego artykułu wypowiadającego się za rewizję traktatu w Triano. Dziennik "AZ ESTER" pisze, że hr.Sigrayel zaproponuje parlamentowi węgierskiemu, by został wysłany adres do Lorda Rothemera, podpisany przez wszystkich członków i zawierający podziękowanie za akcję w związku z Traktatem w Triano.-

IBIDEM. Kor. z New Yorku donosi, że wywiad Lorda Rothemera, miał doskonałą prasę w Ameryce. Został on rozesłany do przeszło 400 dzienników.-

THE DAILY MAIL 31.III. Kor. z Budapesztu streszcza art.wst. "ESTER" o akcji Lorda Rothemera. Autor proponuje kampanję porównując kampanję prowadzoną przez Lorda Rothemera na rzecz Węgier kampanję Gladstone'a na rzecz Bułgarji i pisze, że Lord Rothemere i

Mussolini są najbardziej wielkoduszny i wybitnymi przyjaciółmi Węgier. Należy się wieczna wdzięczność narodu węgierskiego dla tych dwóch mężów stanu, za to, że wysunęli sprawę węgierską na czoło polityki Europejskiej. "P E S T I N A P L O" podkreśla, że wszyscy posłowie w Parlamencie, bez względu na przynależność partyjną, przyjęli z aplauzem propozycję Sigray wysłania adresu dziękczynnego do Lorda Rothemera. Jest to harmonia i jednomyslność dotychczas nieznaną i jest dowodem, że w krótkim życiu politycznym Węgier, imię Rothemera podzielało magicznie na każdego.-

L'INDEPENDANCE ROUMAINE. 30.III. poddając krytyce artykuł w Popolo d'Italia występujący ostro przeciw postępowaniu M. Ententy wobec Węgier pisze, że od czasu afery w St. Cathard nie wyłączając organu Mussoliniego domaga się restytucji terytorjalnej Węgier i gwałtownie atakuje i obraża M. Ententę i Francję.- Co więc należy sądzić: czy że prasa faszystowska wyraża własne poglądy Mussoliniego, czy też, że Mussolini, będąc stronnikiem wykonywania traktatów i stanu rzeczy wytworzonego przez nie, nie jest on panem Koch i swojej partji, ponieważ jego własna prasa zwalcza jego politykę pokojową i zaleca politykę odwetu węgierskiego równie gorąco jak dzienniki Budapszteńskie. Dlatego też opinia rumuńska pragnie z głębi swych braterskich uczuć dla Koch, aby dla ogólnego dobra skończył się wreszcie ta ciągła dwuznaczność podtrzymywana przez prasę włoską. Pismo podaje na innym miejscu przekład całego artykułu "Popolo d'Italia".

CORRIERE DELLA SERA 31.III. przytacza w depeszy z Bukaresztu głosy prasy rumuńskiej o deklaracjach Mussoliniego. "D I M I N U I T A" uważa, że narażają one na niebezpieczeństwo dzieło pokoju. "C O U V A N T U L" zaznacza, że Mussolini uczynił już kilka fałszywych kroków w polityce zagranicznej a teraz dał dowód absolutnego braku zręczności, podczas gdy wyobraża sobie, że może objąć ster polityki bałkańskiej jak to dawniej czyniła monarchja Austro-węgierska. "V I T T O R I A" mówi, że żądając dla Węgier rewizji Traktatu, Mussolini dał dowód wspólności interesów pomiędzy dyktaturą włoską i węgierską, które mają te same nieumiarkowane aspiracje. "L U P T A" uważa, że Mussolini dowiódł tu, iż traktat zawarty z Averescu jest tylko kawałkiem papieru; rani to głęboko Rumunję ale nie jest ona odosobniona, ma przyjaciół wiernych i nie będzie uprawiała awanturniczej polityki jak Mussolini.

THE DAILY HERALD 31.III. Kor.dypl.pisze, że nieogłędne oświadczenie Mussoliniego, wobec jego przyjaciela i ucznia Rothemera za rewizją granic węgierskich wywołało konsternację w rządowych kołach rumuńskich. Rządowa prasa nie chce temu wierzyć, zaś prasa opozycyjna tryumfuje, gdyż ma jeszcze jedną broń przeciwko italo-filskiej kombinacji Bratianu - Titulescu - Duca. Prasa ta atakuje ostro Mussoliniego i przypomina mu, że Rumunja posiada wiernych przyjaciół. Autor przypuszcza, że w związku z tem uczyniony będzie wysiłek obalenia rządu Bratianu i że Maniu i jego przyjaciele przywódcy ataku skierowanego przeciwko Bratianu posiadają poparcie Paryża i Londynu. Autor przechodzi do przekonania, iż polityka bałkańska jest tak jak była przed wojną zabawką w rękach zachodnich mężów Stanu oraz finansistów.

zapewne

JOURNAL DES DEBATS 29.III. Gaurain pisze, że lord Rothemere interpretował słowa Mussoliniego w myśl swoich własnych życzeń. O ile granice ustanowione traktatem w Trianons są niesprawiedliwe wobec Węgier to z drugiej strony byłoby niesprawiedliwe wcielenie 500.000 Rumunów do państwa włoskiego. Nie można przeprowadzić rewizji jakiegokolwiek traktatu tylko na korzyść jednej strony. Wszystkie traktaty z r.1919 i 1920 są z sobą związane. Mussolini, który jest lepszym politykiem od lorda Rothemera nie może mieć wątpliwości w tym względzie. Zbędne jest kłaść dziś na to nacisk, gdyż wiadomo, że wszystkie wywiady lorda Rothemera i niektórych jego współpracowników są ujęte w sposób wybitnie tendencyjny. Natomiast Francja i jej sprzymierzeńcy i przyjaciele powinni występować niezachwianie w obronie traktatów pokojowych.

PAŃSTWA BAŁKANSKIE.

VÖSISCHER ZTG. 30.III. pisze z powodu przyjaznego przemówienia Stefana Radicza pod adresem Niemiec, w którym mówił o unii celnej z Niemcami, że to przemówienie jest jednym z licznych, przychylnych Niemcom, jakie w ostatnich czasach dały się słyszeć w Jugosławii. Dziennik podkreśla, że Radicz jest przywódcą liczego klubu chorwackiego w parlamencie jugosłowiańskim i na wejście do rządu koalicyjnego, który skróćce ma powstać. Wspomnienia wojny światowej zacierają się w pamięci obu krajów, które obecnie znajdują się na drodze wzajemnego zbliżenia. Należy pamiętać - pisze dziennik, że dzisiaj Jugosławia jest odosobniona i stoi wobec przyszłości, która kryje w sobie ważne decyzje. Niektóre zagadnienia przyszłości są bardzo blisko związane z zagadnieniami polityki niemieckiej i z zadowoleniem należy stwierdzić, że się pokrywają a nie przeciwstawiają. Polityka Niemiec - pisze dzien. - musi tym sprawom poświęcić szczególną uwagę po wyborach.

LA BULGARIE 31.III. Art.wst. z powodu traktatu grecko-rumuńskiego pisze, że w zasadzie wszystkie państwa bałkańskie są zwolennikami Ło-carno bałkańskiego, oraz, że wszelkie umowy tych państw powinny być zawierane w ramach paktu Ligi Nar. Duch Ligi Nar. przeciwia się tezom absolutnym i nieprzyjemnym i zwraca się ku możliwościom pojednawczym. Tylko, że te możliwości zawsze są zgodne z rzeczywistością, istniejącą na półwyspie bałkańskim. Art.sądzi, że bez zapewnienia elementarnych praw mniejszości narodowych, bez ducha tolerancyjnego, nie będzie można znaleźć mocnej podstawy dla stosunków normalnych między państwami bałkańskimi.-

BASHKIMI KOMITETAR 30.III. /organ komitetu Zjednoczenia Narod. Albańskiego w Tiedniu/ w art.wst. zwalcza Achmeda Zogu, dowodząc, że utrzymuje się przy władzy tylko dzięki obcej protekcji i sam nie posiada żadnych danych do sprawowania rządów. Autor dowodzi, że usunięcie go od władzy leży w interesie pokoju europejskiego albowiem tylko swobodnie wybrani przedstawiciele narodu albańskiego mogą wykonać rząd, któryby umiał utrzymać pokój wewnętrzny, dać porządek i sprawiedliwość. Tego potrzebuje Europa i wszyscy sąsiedzi Albanii: Jugosławianie, Grecy czy Włosi.-

IL GIORNALE D'ITALIA 30.III. podaje wywiad z albańskim ministrem spraw zagranicznych, który powiedział, że premier włoski zna dobrze sytuację Albanii i jej potrzeby. Obaj mężowie stanu zbadali wszystkie kwestje, które będą rozstrzygnięte i zacieśnia jeszcze bardziej węzły solidarności politycznej między obu krajami. Albania, tak samo jak Włochy, cała jest oddana zadaniom politycznym.

Ahmet Zoga może być zadowolony z wyników swej pracy. Albania pod jego rządami nie jest już krajem rewolucji, lecz narodem cywilizowanym, spokojnym i pracowitym, który szuka poparcia Zoch, aby szybciej iść naprzód. Następnie nin. albański powiedział, że przewiduje najlepsze wyniki rokowań o konkordat.

